

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo: w czwartek i sobotę — Kosztuje kwartalnie w drukarni 3,30 mk.; na pocztach 3,60 mk.; z odnośzeniem do domu przez listowego 4,05 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej

Telefon 533.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostrp.

Telefon 533.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen za miejsce rzędka sześciładowego, reklamy po 2 mk za wiersz trzyladowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2.

Dziś: Franciszka S
Jutro: Wiktora Z.
Pojutrze: Jakóba.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. st. 4,05 zach. 8,07
Jutro: „ „ 4,06 „ 8,06
Pojutrze: „ 4,07 „ 8,04

Obawa przed bolszewizmem czy zamiary wojenne?

(Z) W zeszłym numerze wykazaliśmy zupełnie widoczne zbrojenia Niemców do przyszłej wojny. Chęci te wywołuje w pierwszej mierze myśl zemsty za odebrane w słusznym powstaniu części Prus przez Polaków. Zamiary te są więc obliczone z największym spokojem i z zupełną świadomością. Moment drugi, który wywołuje to parcie do wojny z Polską, nie działa z tą świadomością, lecz odruchowo, a jest nim przepełnienie z powodu niesprawiedliwego zwycięstwa przy wyborach w dniu 11 lipca. Zwycięstwo to kosztuje ich niemal rozum, a napewno spokój i zimną rozagę. Bo czyż nie jest nieudalym dowcipem albo bezwstydnym zachwaniem żądanie przeprowadzenia głosowania tam, gdzie ludność sama już z bronią w ręku zadokumentowała swą wolę, t. zn. w byłym zaborze pruskim.

Przygotowań tych do odwetu nie mogą czynić oczywiście zupełnie jawnie przed światem, przeciwnie muszą się starać o pokrycie ich płaszczykiem niewinności. W tym celu zmyślili obłudnicy na konferencji w Spa, jakoby zmniejszenie Sicherheits-Reichswehry pociągało za sobą poważne niebezpieczeństwo dla spokoju wewnętrznego Niemiec: naturalnie dlatego, bo im większa ilość wojsk, tym korzystniejsza dla ich planów. Jest to jeden z licznych przykładów, lecz nie będą ich wszystkich wymieniał.

Najnowszym takim ohydny płaszczykiem jest żądanie, które wyraża Allensteiner Volksblatt z dnia 21 lipca. Przedewszystkiem wyraża autor tego artykułu, Carl Stephan, obawę z powodu sukcesów bolszewickich na froncie polskim, a szczególnie z powodu zajęcia Grodna. Według jego zdania zbliża się tem samem nawała bolszewicka w niebezpieczne sąsiedztwo Prus Wschodnich. Niebezpieczeństwo jest tem większe, o ile się zważy, że prowincja ta stoi przecież pod zarządem i osłoną militarnie tak słabej Komisji Międzysojuszniczej. Szczególnie powiat olecki i Elk są poważnie zagrożone i dla nich trzeba myśleć o jak najprędzej ochronie. Ochronę tę dać można im tylko w postaci wojska niemieckiego.

Ciekawe, jak p. Stephan pogodzić chce dotychczasową radość z powodu szerzenia się i sukcesów bolszewizmu z teraźniejszą obawą przed nim. Strach ten paniczny stanie się jeszcze mniej zrozumiałym, jeżeli sobie uprzytomnimy, że przecież generalowie niemieccy Ludendorff i Kluck pracują skrzętnie wśród bolszewików. Na te plawy nikt się złapać nie da. Każdy spostrzeże ukryte zamiary uzbrojenia i zawładnięcia terenem plebiscytowym, by móc stąd, ze strategicznego miejsca opanować korytarz i ziemie pograniczne.

Ze tak jest, że te tajne zamiary wśród Niemców istnieją, przyznaje mimowoli p. Stephan sam. Łączy bowiem z krzykiem: „Dajcie nam wojska do Prus Wschodnich” wywody te: Nie możemy pozwolić zwać sobie ręce i nogi przez tonące państwo polskie, jeżeli chodzi o to, aby własne życie ratować. Nie możemy ścierpieć, by w miejsce korytarza wciśniętą się pałec bolszewicki w całość naszą (oczywiście po zgnieceniu Polski).

W końcu zrywa on rząd niemiecki do czynu, uważając, że dość długo już patrzeli Niemcy na to, jak się budowało państwo polskie. Nie jest to dość wyraźna prowokacja? Niemcy nie obawiają się bolszewików, lecz widzą w nich sprzymierzeńców, spodziewają się że z ich chwilowych sukcesów i oni skorzystają będą mogli. Jak to zacępne zachowywanie się Niemców odpowiada zupełnie reszcie wypadków, jakie zanotować można we wzajemnych stosunkach Polski z Niemcami. Wystarczy tylko przejrzeć gazety niemieckie, które podają liczne fakty prowokacyjne Niemców. Dążenia niemieckie stają się tak jawne i konkretne, że władze polskie uważały w swej przezorności za konieczne zawiesić stan wyjątkowy nad pasmem 20 km, szerokości wzdłuż granicy niemieckiej.

Z tego zapewne Niemcy cieszyć się będą, tłumacząc to sobie jako obawę Polski w swej zuchwalności i manji wielkości, gdyż krok ten jest tylko konieczną przezornością. Na odpędzenie zbrojeckiej

zgrai psów niemieckich wystarczy garstka dzielnych ruchów naszych przejętych świętym zapalem.

Jak zresztą wysoko Polacy cenią niebezpieczeństwo niemieckie widać z faktu że spokojnie nazwalają na zrzeszenie się wszystkich Niemców kraju, na co by Niemcy Polakom nigdy nie zezwolili. Celem bowiem skoncentrowania sił i silniejszego działania wspólnego złączyły się w Polsce partie niemieckie: partja nacjonalno-ludowa, niemiecka partja ludowa, chrześcijańska partja ludowa (centrum) i niemiecka partja demokratyczna w jedną całość, w tak zwaną „Deutsche Partei“.

Jeżeli chce się być obłudnym, to należy to zreczniej zrobić. A zresztą i to byłoby bezcelowe, przecież w Spa mieli Niemcy sposobność przekonać się o tem, że koalicja upiera się stale przy raz postawionych warunkach i że ani na krok nie ustąpi od swego programu, nadewszystko w kwestji wojskowej bo zna dostatecznie imperjalizm niemiecki, który nie cofa się przed wzniesieniem nowych wojen. Polegając na przezorności koalicji staje się nam zbyt czynnym podnieść okrzyk przeciwny niemieckiemu: „O umniejszenie Wehrów niemieckich.“

Niemcy o swem zwycięstwie.

Po zwycięskim przeprowadzeniu plebiscytu odają się tutejsi Niemcy zrozumiałej zresztą zupełnie radości. Najważniejszym wyrazicielem tych uczuć jest tutejsza prasa niemiecka. Jej artykuły od dnia głosowania nacechowane są nietylko radością z odniesionego powodzenia, ale też i wrodzoną Niemcom na terenach plebiscytowych dumą krzyżacką. Zwycięstwo to odnieśli oni istotnie pod krzyżackim godłem i przy pomocy krzyżackich metod.

Niemniejszą też radość okazują niemieckie gazety z tego, że wielka część tutejszych Polaków oddała swe głosy za Niemcami i pozwalają sobie na bardzo śmiałe, na ironję zakrawające twierdzenie, że Polacy ci zrozumieli jakoby, iż lepiej im będzie pod skrzydłami orla czarnego niż białego. Ma to być niejako policzek wymierzony tym, którzy w ciężkiej pracy, wśród licznych niebezpieczeństw i naprawdę z wielkim poświęceniem starali się pozyskać swych braci dla wspólnej matki — Polski.

W innych artykułach wyrażają Niemcy swe oburzenie na koalicję, która ośmieliła się zaprowadzić plebiscyt na terenach, wykazujących „przeszło 90 proc. niemieczyny“. Podobne zjawisko nastąpić mogło — zdaniem niemieckiej prasy — tylko wskutek błędnego pojęcia koalicji o tutejszych terenach oraz zupełnej nieznajomości stosunków.

Powodzenie, jakie odnieśli, napelnia też Niemców odważną zarozumiałością. W swem uniesieniu zapędzili się tak daleko, że wmawiają opinii publicznej, iż naturalnym następstwem zwycięskiego plebiscytu na tutejszych terenach powinno być zaprowadzenie plebiscytu i w częściach Prus Zachodnich, odstąpionych Polsce.

Aczkolwiek rozumiemy radość zwycięzcy, to jednakże musimy zwrócić uwagę na niesłusność oraz bezpodstawność niemieckich uniesień. Pozory przemawiają za tem, że Niemcy odnieśli świetne zwycięstwo. Przyznalibyśmy to Niemcom bez ogródek, gdyby nie dolatywały nas jęki i skargi pogwałconych i pokrzywdzonych Polaków. Wobec niezliczonych protestów coraz bardziej upadają pozory zwycięstwa a w całej nagości prawdy okazują się bezprawia. Bez względu na zwycięstwo w rzeczy samej jest bezwzględny gwałtem. Nietyle też pchało tych licznych Polaków do oddania głosu za Niemcami przekonanie, że lepiej im będzie pod skrzydłami czarnego orla, niż pod opieką Polski, ale raczej strach przed zemstą i terrorem. Ta zastraszająca mała liczba głosów polskich jest najlepszym dowodem, że plebiscyt nie odbył się na zasadach prawa, ale bezprawia. Z doświadczenia dziejów wiemy, że Niemcy zwykli nazywać każde powodzenie, bez względu na sposób uzyskania go, zwycięstwem. Jednakże poczucie sprawiedliwości, żyjące w sumieniu innych narodów, powodzenie takie ochrzcić musi mianem gwałtu.

Podsuwanie myśli urzędzenia plebiscytu na terenach odstąpionych Polsce świadczy jedynie o bezczelnym wżamaniu się apetytów niemieckich. Jak za śp. dawnych rządów tak i dziś propaguje się w prasie niemieckiej zasady zaborcze. W umysłach niemieckich działaczy i mężów publicznej opinii zdaje się pokutować przekonanie, że cały świat i ludzkość cała nie może się doczekać chwili złączenia się z zbankrutowanym niemieckim krajem. W tej bezczelności zadziwia nas tylko i tak wielka jeszcze skromność w wymaganiach. Możeby tak prasa niemiecka zaproponowała koalicji urządzenie plebiscytu w całej Polsce, nawet w tych częściach, które nigdy nie wspólnego z Niemcami nie miały. Ponieważ tak pewni są słuszności swych wymagań, więc też na pewno odnieśliby tu wielkie zwycięstwo? Widzieliśmy zawsze w Niemczech mistrzów niezrównanych w tumanieniu, paczeniu i okłamywaniu opinii, ale tu rozmiary ich bezczelności okazują się w nowym świetle i w całej okazałości.

Na pozór nie bak w niemieckiej prasie i pewnego odcienia tonu pojednawczego pod warunkiem jednak że Polacy zapomną, kim są. Jest to łaska nie do przyjęcia. Już dziś naród pogwałcony i otumaniony przeklina siebie, że odstąpił od hasła narodowych, ale też z rozpaczą tej roznie nowa siła niepoddania się i jedno potężne hasło: Czujemy się Polakami i pozostaniemy Polakami!

Bożek niemiecki ocalony.

Całe Niemcy przez kilka dni były całkiem uniesione. Cóż było powodem tego poruszenia? Nie konferencja w Spa, nie wybory prezydenta, nie, był wypadek o wiele ważniejszy, który zdołał tak zmobilizować umysły. Otóż bożek niemiecki, wielki „Hindenburg“, którego gwiazda już dawno zgasła i który dlatego czuł potrzebę zareklamowania się znów swej wiernej trzodzie wszechniemieckiej, urządził według wzorów amerykańskich zamach na swą drogą osobę. I tak „włamał się opryszek do jego wili“, machając rewolwerem zażądał od niego pieniędzy albo życia. Lecz nie truchleli trzodo wszechniemiecka! Bo twój dzielny, niezrównany (co do ubóstwa duchowego) marszałek, który swą odwagę przez pięć lat wojny okazywał w bezpiecznym schronisku na tyłach armji niemieckiej, w wielce niebezpiecznych etapach i tutaj walczył za wiarę i ojczyznę zachęcając często swoich wiernych poddanych bombastycznymi i obłudnymi odezwaniami do wytrwania, wystąpił niby rycerz bez trwogi, z podziwienią godną odwagą przeciwko opryszkowi, a ten ze strachu przed wzrokiem Hindenburga zdołał tylko wystrzelić raz w powietrze, poczem znikł bez śladu.

Ta śmieszna komedia jest dla pism wszechniemieckich powodem do wielkiej tyraady bałwochwalczej na cześć bożka niemieckiego, zasiadającego niby drugi Jowisz na Olimpie, na tronie w wili hanowerskiej. Prasa niemiecka, która się tylokrotnie zbłaźniła i ośmieszyła, i której dlatego już nikt nie bierze poważnie, wykryła, że to był przygotowany zamach — korunistyczny na półbożka niemieckiego. Otóż do jakiej śmiesznej konkluzji może doprowadzić naiwność wszechniemiecka, ażeby uniknąć wprawy, będącego właściwie więcej na miejscu.

Jak długi i szeroki kraj niemiecki, panuje wielka radość, że strzał opryszka nie zadrasnął skóry wielkiego niemieckiego półboga. Rząd niemiecki zarządził w całym kraju uroczyste obchody, a dzień, w którym wielki marszałek cudownym sposobem nie poniósł szwanku na swem cennem zdrowiu, będzie, jak się dowiadujemy ze sfer ebertowo-simensowofehrenbachowskich, ogłoszony świętem narodowym republiki niemieckiej, ponieważ brak dotychczas urzędowego święta republikańskiego.

Cała trzoda wszechniemiecka doikniętą została nieuleczalną epidemją gratulacyjną. Lecz najwięcej wstawili się oficerowie brygady Reichswehry w Döberitz, którzy oświadczyli swą gotowość zrzeczenia się urlopu i siania na straży przed wila Hindenburga (sic!), by bronić jego cennej osobistości przed wszelkim niebezpieczeństwem. Zaś minister Rzeszy, nie chcąc pozostać w tyle za tymi rzeczywiście niemieckimi mężami, nadesłał Jowiszowi hanowerskiemu następujący telegram: „W imieniu

Warmjacy!

Jeżeli który z Was z jakichkolwiek powodów nie został dopuszczony do głosowania z powiatów warmińskich: Olsztyna i Reszla, lub też wystawiony został w dniu głosowania na nadużycia niemieckie, albo odniósł jakiegokolwiek szkody materialne, niech zgłosi się do Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego w Olsztynie (Dworcowa 1) celem omówienia i uzyskania odpowiedniego odszkodowania i zadośćuczynienia, jak zarazem odpowiedniej opieki i ochrony, jakie nam przysługują na mocy praw niemieckich i koalicyjnych.

Zgłoszenia te skutecznie należy jaknajprędzej.

Warmiński Komitet Plebiscytowy.

Rozporządzenie Nr. 24.

Na mocy artykułu 94 i 95 traktatu warszawskiego z 29. czerwca 1919 i określenia paryskiej umowy z 9. stycznia 1920. rozporządza się celem utrzymania spokoju i porządku i zapewnienia do sprawiedliwego przeprowadzenia stosowania na wschodniopruskim terenie plebiscytowym następujące:

Artykuł 1.

Co do kwaterunków urzędników policji plebiscytowej, podczas administracji Komisji Międzysojuszniczej, wchodzi w zastosowanie określenia ustawy krajowej co do wykonania kwaterunków dla uzbrojonego mocarstwa podczas stanu pokojowego z 25. czerwca 1868 roku (R. G. Bl. S. 523) oraz ustawy krajowej o dostawę płodów przyrody dla uzbrojonego mocarstwa w czasie pokojowym z 13. lutego 1875 roku (R. G. Bl. S. 52).

Artykuł 2.

Za udzielane w artykule 1-ego rozporządzenia wykonania, udziela się przyciągniętym wynagrodzenie w wysokości przyznanych urzędnikowi policji plebiscytowej kosztów utrzymania i umieszczenia.

Olsztyn 9. lipca 1920.

Komisja Międzysojusznicza.

Ogłoszenie.

Plac do wylądowania śmieci Pfeifferseestrasse przy Ringstrasse zostaje do odwołania zniesiony. Wylądowanie śmieci jest tam zatem wzbronione. Można natomiast od teraz za poprzednim zgłoszeniem składać na miejskim gruncie budowlanym przy rynku dla remontów. Bez względu na postać trzeba jednak dać wskazówkom robotnika miejskiego.

Olsztyn, dnia 15 lipca 1920.

Magistrat.

Sprzedż torfu miejskiego.

Na terenie miejskim w Stärkenthal sprzedawać się będzie znowu od 16 lipca 1920 r. 3000 ctr. torfu w cenie 7 marek.

Sprzedawca będzie się tylko w małych ilościach za wliczeniem na kartę opalową i to za 1 ctr. materiału opalowego 2 ctr. torfu. Odcinki kart opalowych odebrać się będzie w miejscowym urzędzie węglowym w ratuszu, pokój 26; po zaplaceniu w głównej kasie miejskiej wyda się torf w Stärkenthal, i to codzień od godz. 8-mej przed południem do godz. 2-giej i pół popołudniu.

Olsztyn, dnia 14 lipca 1920.

Magistrat.

Wydziałanie nafty dla wszystkich gospodarstw.

Od 19 lipca 1920 począwszy wydawać się będzie na odcinek 3 „Haushaltungskarte für besondere Zuweisungen“

po 3 litry nafty

w tutejszych składach w cenie 3,50 mk. za litr.

Odcinek drugi teje karty i odcinek 7 karty na naftę zatrzymują nadal swą ważność, a otrzyma się na nie po 3 litry.

Sprawozdania tygodniowe winni kupcy jak dotąd nadal w każdy poniedziałek punktualnie oddawać w miejscowym urzędzie węglowym,

Olsztyn, dnia 16 lipca 1920.

Magistrat.

Bank Dyskontowy

Towarzystwo Akcyjne

Oddział w Olsztynie

ul. Klebarska (Kleebergerstr.) 10|12.

załatwia wszelkie czynności bankowe,

przyjmuje na procent wkłady (depozyty) i oszczędności,

otwiera konta bieżące,

kupuje i sprzedaje polskie pieniądze,

przyjmuje subskrypcję na polską pożyczkę państwową.

Bank otwarty codziennie od 9 do 1.

Adres: Diskontobank in Allenstein.

Telefon 696.

Papier listowy

w najnowszych wzorach i kolorach, w eleganckim pudełeczku, 25 arkuszy i kopert, najtostowniejszy podarek. Cena 8 mk.

poleca

księgarnia J. Pieniężnej ul. Dolno Kościelna.

Maszyny do sieczenia zboża

Maszyny szeroko młójące

Młóckarnie z wałkami na 1 konia

Maneże *** Centryfugi *** Pługi *** Brony

jako i wszelkie inne maszyny i narzędzia

poleca we wielkim wyborze

L. Kunath, Olsztyn, ul. Libsztacka

Nr. telefonu 284.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2 i 3 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

BANK LUDOWY

Sp. z nieogran. por.

w Dąbrownie

w domu p. Licznarskiego

przyjmuje depozyta każdego czasu i placi 3, 3 i pół i 4 procent według umowy.

Ludność terenów plebiscytowych zasłużyła przez swoje spokojne zachowanie się w dzień głosowania na uznanie Komisji Międzysojuszniczej. Niestety w ostatnich dniach przyszło w różnych miejscowościach do zakłócenia spokoju i porządku. Spodziewamy się, że rozsądne elementy obu partji dopomogą by w przyszłości podobne starcia się nie powtarzały.

Olsztyn, dnia 16. Lipca 1920.

Komisja Międzysojusznicza.

Cygara, papierosy

i tabakę do żucia i zażywania

poleca

Wiktor Schulz

w Olsztynie,

ul. Prosta (Richtstr.) 25, przy moście św. Jana.

Najtańsze źródło dla odsprzedających!

Gospodarstwo 100 mrg.

pod Olsztynem z kompl. żywym i martwym inwentarzem za przystępną cenę do sprzedania, tylko swojemu. Zgłoszenia pod lit. M. D. do „Gazety Olsztyńskiej“.

Polecam

większą ilość orzełków

narodowych, rozmaitych wzorów.

Stanisław Iwański, Neidenburg (Bürgerhalle)

Pisarz gospodarczy,

21 lat, obeznany w każdej gałęzi rolnictwa i książkowością gosp. poszukuje od 1. 8. 20. posady na większym lub mniejszym majątku. Łask. zgłosz. proszę do „Gaz. Olszt.“

Potrzebny od 1. 8.

elew gospodarczy

z praktyką. Zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza się do Dom. Sontopp p. Gross Koslau.

Na sierpień i wrzesień

zapisywać można teraz „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach. Przedpłata wynosi

na pocztę 2,20 mk. z odnośnieniem do domu 2,70 mk.

Czytelników naszych prosimy aby nie ustawiali w agitacji za „Gazetą“. Mianowicie niech mają na oku tych, którzy ją porzucili z powodu terroru niemieckiego. Nie dajcie się Bracia niczem zastraszyć, polska żywa mowa i pisane polskie słowo wróci Was niechybnie, podniesionych na duchu, na łono Polski.

Zamawiając „Gazetę“ należy wyciąć i wypełnić kwit załączony i oddać wraz z pieniędzmi na pocztę.

Ich bestelle hiermit für die Monate August und September die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 2,20 Mk. sowie 50 Pfg. Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse).

Obige 2.20 Mk. und 50 Pfennige Bestellgeld erhalten zu haben bescheinigt.